

Wysock 12. 3. 1842.

Mój Papo Kochany

97.

Dziękuję bardzo za Pańny list ale mi Papa
nie doniósł jak się Mama i p. Lipiński mają
bardzo będą. Papie rad jeżeli Papa przyjedzie
a jeżeli Mama zdrowa to niech Papa przywiezie
nasze Miazgię, Izę i Jadzie z sobą a jeżeli
można to i p. Lipińskiego. Do Jarosławia nie
mam żadnych komisów chyba o skórze juchowca
na buty bo tu błoto nadwytężone a do tego
mnie namówił P. Swarzman. Dziękuję Papie
bardzo za najpiękniejsze pokolenie. Dziękuję ciekawym czy
inne jakie nasze klacze się nie orzebiły
i jak wygląda syn młody grubej. Pytałem
się p. Kobalki jak trzeba do dwa konie
z rąbami ~~szczę~~^{rywie} a on mi odpowiedział że tak

jak sam wybrał dla tego się Aureba & speracja
do tego wstrzymać. Proszę się Klaniać P. Bas.
rou i powiedzieć mójemu nie zapomniatem
o rakietach i wolantach ale że tu gdzieś wolantę
pogubili i znależć nie mogą a rakieta jedna
zepsuta. Niech Papi nie uwiera bardzo na
pisanie mego listu bo do napręde i per lin iowane
go papieru. Sciskam Pape i Mamę i Jęć i Ja-
dź i p. Lipińskiego zasyłam moje ukłony
Pannie Birt p. Basrou i p. Nowackiemu i wszystkim
kim w domu. Dziękuję że Papi nie zapomnia

o swoim psieku. —
p. Szwarc. Klania się bardzo
Papie i Mamie
Vale et memento mei semper
carissime pater.

Mysock d. 12 Marca 1842

Jan Dziatynski